Nr. 227. Kraków, Czwartek 4 Października 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłakowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

PP. Prenumeratorowie „N. Reformy“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od 1go października Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej w naszem piśmie powieści W. Rapackiego p. tyt. „Hanza“.

Z wycieczek po Litwie.

II.

Z kolei zawitałem do Kowna. Miasto położone w dolinie pomiędzy Niemnem a Wilią daje niezmiernie malowniczy widok z gór sąsiednich. Dzięki wygodnemu położeniu i przeprowadzonej kolei żelaznej, coraz bardziej wzrasta, zabudowuje się i staje się pod względem handlowym coraz ruchliwszem. Rusyfikacya daje się tu uczuć nierównie mniej niż w Grodnie, może dla tego, że tu wszędzie lud katolicki, jak w całej Żmudzi i właściwej Litwie. W ogóle należy nadmienić, że w tych okolicach, gdzie niższe warstwy społeczne są wyznania katolickiego, rusyfikacya idzie opornie; musimy więc przyznać, że w dzisiejszych czasach religia to jedyny ratunek ludu, który dopóty nie zasymiluje się z Moskalami, dopóki katolickim będzie. Moskale nie zmuszają wprawdzie ludu czysto katolickiego gwałtem do przyjęcia prawosławia, chcą wszakże wszelkiemi siłami wykorzenić z ust jego mowę polską. Nie mogąc swego języka uczynić powszechnym na Litwie, starają się, aby w ostateczności mówił lud po litewsku, byleby nie po polsku. W pewnej miejscowości na pograniczu powiatów wileńskiego i święciańskiego pozwolono skutkiem wileńskich starań otworzyć zamknięty podczas rewolucyi kościółek wiejski z tym wszakże warunkiem, aby kazanie ksiądz miewał po litewsku nie zaś po polsku, a jest to miejscowość, gdzie lud ani słowa po litewsku nie rozumie; można więc śmiało znane przysłowie „jak na tureckiem kazaniu“ zamienić dla tej okolicy na inne, a mianowicie, „jak na litewskiem kazaniu“. Przykładów takich i innego rodzaju możnaby wiele zacytować. Gdym się zatrzymał w hotelu, usługujący lokaj szepnął mi w poufnej rozmowie: „Nam nie wolno mówić po polsku, niedawno wszyscy właściciele hoteli w Kownie otrzymali rozkaz, aby nikt zgoła ze służby nie mówił po polsku i nawet na zapytania zadawane przez gości odpowiadał po rosyjsku, w razie przeciwnym gospodarz podlega karze 30 rubli.“ Czy który z właścicieli zajazdów zapłacił karę, nie wiem; ze mną jednakże zawsze rozmawiano po polsku, gdy nikt z podejrzanych osób nie słyszał. W Kownie znalazłem dwie księgarnie polskie, a jakkolwiek ruch księgarski dość słaby, w każdym razie choć w części zadość uczynić wymaganiom mieszkańców potrafią one. Jak wszędzie tak i tu spotykamy pokasowane klasztory i kościoły zamienione na cerkwie. Ocalało wszakże w Kownie stosunkowo więcej świątyń niż w innych miastach Litwy. W murach pobernardyńskich mieści się seminaryum katolickie. Kościół Bernardynek zachowany jako parafialny, a prócz tego istnieje katedra, gdzie dawniej mieścili się Augustyanie, kościół z klasztorem dogorywających obecnie Benedyktynek, kościół śgo Rocha z cudownym obrazem Chrystusa i nakoniec kościół po-karmelicki, który długi czas był zamknięty i już miał się rozwalić do szczętu; niedawno pozwolono go otworzyć i wyrestaurować tak, aby nabożeństwo można było odprawiać. Trzy tylko kościoły zamieniono na cerkwie: kościół Franciszkanów, Dominikanów (w murach po-dominikańskich mieści się gimnazyum) i Jezuitów. W murach jezuickich wykładał Adam Mickiewicz, obecnie tam monaster prawosławny. O kilka wiorst za Kownem w Pożajściu nad Niemnem istniał sławny na całą Litwę klasztor Kamedułów. Obecnie gnieżdżą się tam popi, jednakże w ustach ludu miejscowość ta nosi nazwę „Kamanduli“ i każdy kogom pytał o Pożajście, odpowiadał mi: „Tam Kamanduli“, jakkolwiek dziś już i śladu po Kamandulach nie pozostało. Tradycya, to niezmiernie silna dźwignia duchowa; dlatego Moskale tak usilnie starają się zatrzeć w sercach polskich wszelkie pamiętniki przeszłości, można więc także przypuścić, że z tego powodu właśnie zniszczono kamień w dolinie kowieńskiej, na którym siadywał Mickiewicz; była to prócz dębu, stojącego do dziśdnia jeszcze jedyna pamiątka po wielkim poecie w tem tak dla nas drogiem miejscu pod Kownem. Ogromny ten głaz kazano rozerwać prochem i użyć na budowę szosy idącej w pobliżu. O postawieniu w tej dolinie jakiegobądź pomnika nawet i marzyć w obecnych czasach nie wolno; szczęściem i tu tradycya żyje w piersi mieszkańców: każdy wieśniak i prosty miejski wyrobnik wskaże dokładnie to miejsce podróżnemu.

Z Kowna tylko trzy godziny jazdy koleją do Wilna. Wjeżdżamy do starej stolicy Litwy. Ktoby dziś chciał znaleźć w tem mieście choć cząstkę tego ruchu, tego życia umysłowego i towarzyskiego, które tak barwnie odmalowane w starych przechowuje się książkach, ten zawiódłby się zupełnie. Wilno dzisiejsze i Wilno nawet w czasach przedrewolucyjnych — to dwa zupełnie odmienne grody. Dziś patrzymy na Wilno, jak na szkielet człowieka, co niedawno jeszcze żył całą pełnią życia; z pozostałych kości, i czaszki wnioskujemy o sile umarłego męża. Szanujemy te kości bo to relikwie nasze, tyrańską niszczone ręką. Wilno i Kraków—Jerozolimy polskie. Nigdzie może rządy moskiewskie nie zarysowują się tak rażąco jak w Wilnie; po pierwsze dla tego, że widząc dzisiejszą ruinę, mimowoli porównywamy natychmiast stan obecny z przeszłością tak świetną, jakiej nie miało żadne miasto litewskie, a powtóre, że będąc stolicą Litwy, miasto było i jest siedliskiem generał-gubernatorów, którzy łatwiej i skuteczniej niszczyli to wszystko, co pod bokiem było, niż to, co było zdala lub ukryte przed ich oczyma. Obecny wielkorządca Litwy Kochanów niczem się nie różni od poprzedników swoich takich jak Kaufman i Murawiew, który po raz pierwszy przyjechawszy do Wilna zaraz po rewolucyi, zapytał zebranych przed sobą urzędników: *Cztoż, zabyli uże goworit' po polski?* (Cóż, zapomnieliście już mówić po polsku?) Urzędnicy w obawie wydalenia ze służby, a może i więzienia zapewniali Murawiewa, że już zapomnieli ojczystego języka. Opowiadano mi także, że gdy Murawiew przyjechał raz do Grodna, rozpoczął swoje przemówienie do zgromadzonej szlachty i duchowieństwa temi słowy: „*Wy, ksiendsy, adwokaty i proczaja polskaja swołocz!* [1]“ Takie nieuszanowanie boleści narodu i chełpienie się z brutalnej siły może tylko istnieć w piersi Moskala. Ze wszystkich rządców Litwy od czasów ostatniej rewolucyi jeden tylko Potapow, a następnie Albedyński byli ludźmi rzadkiej uczciwości, odczuwającymi bezwątpienia ból narodu nieszczęśliwego; to też pozostawili oni po sobie w Wilnie również jak Albedyński w Warszawie zacną pamięć w sercach mieszkańców. Myliłby się ten, ktoby sądził, że ucisk, jakiego doświadczała Litwa zaraz po powstaniu, zwolniał obecnie. Istnieje on i teraz z taką samą siłą: tak samo prześladowani i wysyłani są księża, tak samo zabroniono mówić, a nawet myśleć po polsku; a coraz nowe rozporządzenia mają na celu stopniową zagładę wszystkiego, co nosi na sobie cechę polskości. We wszystkich n. p. instytucyach rządowych porozwieszane są na ścianach kartki, na których ogromnemi literami wydrukowano: „*Goworit' po polski wospreszczajetsia*“ (mówić po polsku zabrania się). Widziałem podobne rozporządzenie i w Grodnie na poczcie, ale przynajmniej było ono jedno na całą pocztę i umieszczone gdzieś w kącie, zaledwie dostrzegalne, przytem w formie nieco grzeczniejszej, gdyż brzmi w przekładzie: „Uprasza się publiczności o niemówienie po polsku do urzędników pocztowych“. Księgarni polskich jest wprawdzie trzy w Wilnie, ale tylko właściwie jedna, mianowicie Zawadzkiego lepiej pod każdym względem się rozwija. Oprócz księgarni posiada Zawadzki własną drukarnię, wszakże ta ledwie daje znaki życia, ponieważ Kochanów zabronił stanowczo cenzurowania w Wilnie polskich rękopisów lub przedruków nawet.

Dopatrywałem w mieszkańcach Wilna owego tak niegdyś bujnie kwitnącego życia towarzyskiego; starałem się w dzisiejszych potomkach odnaleść ślady wielkich ojców. Daremnie! Dwudziestopięcioletni ucisk pokrył iskrę zapału i wiary warstwą popiołu; wierzymy, że te iskry nie zgasną, w ukryciu tlić się muszą aż do przyjaźniejszych czasów. W mieście, gdzie tak niedawno jeszcze żył i działał Syrokomla, Eustachy Tyszkiewicz, Mikołaj Malinowski; gdzie w początkach b. stulecia wrzało życie umysłowe tak silnie, że jego prądy na całą rozlały się Polskę, w mieście tem dziś głucha cisza, przygnębienie i niespokojna walka jednostek o zabezpieczenie bytu materyalnego, tak silnie zagrożonego dla Polaków. Na dowód, jak mocno w Wilnie jest skrępowana każda jednostka i jak dalece posuwają Moskale swoją obawę, aby stosunki towarzyskie nie przybrały większych rozmiarów, przytoczę tu jedno z licznych w tym względzie rozporządzeń, a mianowicie: nie wolno nikomu z mieszkańców miasta urządzać u siebie wieczorków lub balów i sprowadzić muzyki bez zezwolenia na to policyi. Rozkaz ten wszakże bardziej wypływa ze względu na socyalizm niż na patryotyzm polski. Gdym zwiedzając miasto, stanął raz na rogu ulicy i rozwinął mapkę Wilna, aby się zoryentować, wnet podeszło do mnie dwóch policyantów, ostrożnie zaglądając z tyłu, czy czasam nie trzymam w ręku jakiej proklamacyi socyalistycznej. Wobec takich warunków nie dziw, że ustać musi wszelkie życie towarzyskie, które jedynie obecnie może na Litwie ułatwiać środki kształcenia się w duchu polskim i podtrzymywać uczucia narodowe. Rząd wrogo się zapatruje na wszelki objaw spójni i jedności i dlatego każda jednostka żyje sama w sobie zamknięta. Ten szatański system tępienia solidarności tylko w Rosyi może z powodzeniem się praktykować.

[1] Owo specyalne rosyjskie słowo „swołocz“ nie da się, jak i wiele innych obelżywych wyrazów, w które tak obfituje język rosyjski, przełożyć dokładnie. Oznacza ono mniej więcej tłum włóczęgów bez czci i wiary, ludzi znikczemniałych.

Sejm krajowy.

Lwów, 2 października.

(*Posiedzenie VI*).

Początek posiedzenia o god. 12 m. 10.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, między innemi:

Gm. m. Rohatyna o zaliczenie jej do rzędu miast objętych nową ustawą gminną. Gmina Piwniczna o uchwalenie potrzeby budowy drogi z Piwniczny do Szczawnicy. Wydz. pow. w Tarnobrzegu z petycyą gm. m. Tarnobrzegu o udzielenie datku na uregulowanie spalonego miasta.

Ogółem wniesiono dotąd 346 petycyj.

Petycye te podsyłano do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego, odsyła Izba sprawozdania Wydziału kraj. o projekcie ustawy nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń od ognia, operujące w Galicyi, obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej, do komisyi administracyjnej; projekt ustaw o policyi ogniowej a) dla miast i miasteczek, b) dla wsi, do komisyi administracyjnej; w przedmiocie założenia domów składowych w Krakowie i we Lwowie, do komisyi gospod. krajowego, w przedmiocie petycyj, o wyjątkowe podwyższenie płac nauczycielskich, do komisyi szkolnej.

Następnie na wniosek komisyi budżetowej udzielono zapomogi dla pogorzelców miasta Kamionki Strumiłowej 1000 złr.

Dla pogorzelców Medenic wnosi komisya 200 złr.

Za udzieleniem znaczniejszego zasiłku, bo 500 złr. tej gminie przemawiali ks. Kowalski i pp. Gross, Wolański i St Tarnowski.

Sprawozdawca wyjaśnia, że komisya dlatego proponuje kwotę 200 złr., gdyż już Wydz. kraj. udzielił 300 złr

Uchwalono 500 złr.

Punkt następny (ustanowienie wędrownych nauczycieli) spadł po raz drugi z porządku dziennego z powodu nieobecności sprawozdawcy p. L. Sapiehy.

Następnie odczytuje p. W. Gnoiński sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gości kąpielowych w Zakopanem w sprawie poprawy dróg gminnych i uznania drogi z Nowego Targu do Zakopanego, kosztem funduszu krajowego rekonstruowanej, za krajową.

Komisya wnosi, uznanie drogi Nowy Targ-Zakopane za krajową i zlecenie Wydz. kraj., aby po zbadaniu stanu dróg w gminie Zakopane przyszedł w pomoc miejscowemu funduszowi drogowemu i zarządził studya drogi z Poronina do Jurgowa ku Węgrom.

Wnioski te komisyi uchwalono bez dyskusyi.

Wreszcie nastąpił referat p. Fruchtmana z komisyi gminnej o statucie dla 30 miast większych Galicyi. — Wskutek uwag komisarza rządowego, w gotowym już projekcie, komisya musiała poczynić szereg poprawek, które przy poszczególnych paragrafach przyjdą pod obrady.

W rozprawie ogólnej zabrał głos p. Merunowicz i zapowiedział trzy zasadnicze poprawki. Pierwsza z nich dąży do tego, aby burmistrze wybierani byli zatwierdzani przez Wydział krajowy, jak to było w pierwotnym projekcie.

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

7 (Ciąg dalszy.)

V.

Na pobojowisku.

Pierwsze promienie wschodzącego słońca przedarły się przez gęstwinę żywieckiego lasu.

Oświeciły one coś takiego, przed czemby i dziś zatrwożył się odważny i trzeźwy umysł.

Wysłani rankiem słudzy Noszaka, gdy ujrzeli miejsce katastrofy, uciekli jak szaleni, roznosząc postrach po okolicy.

W wypalonej przestrzeni lasu, dymiącej jeszcze, walały się rozbite i zwęglone wozy, trupy ludzi i koni.

Porozrzucane szmaty różnobarwnych materyj jaskrawych i błyszczących a zwłaszcza czerwonej dawały pozory kałuży krwi.

Gdzie rzucić okiem, doznawało się wrażenia, jak gdyby wszechpotężna dłoń jakiegoś olbrzyma uczyniła tu z tych ludzi i z tych rzeczy igraszkę, rwąc ich w kawały a potem rzucając nimi na wszystkie strony.

Na gałęziach drzew wisiały strzępy ludzkiego ciała i podarte szaty.

Dusząca woń spalonych ciał unosiła się parem nad tym warsztatem śmierci i przyprawiała żywych o mdłości.

Na ziemi deptano po głowach oderwanych od karku, po tułowiach, nogach, rękach, jelitach. Daremnie rozpoznać co do kogo należy.

Masa straszna, jakby wyszła z jakiegoś piekielnego młyna, który to wszystko zmełł a wśród tego usłyszałeś jęk konających, albo błagalną prośbę ranionych.

Wśród tego strasznego cmentarza najgłośniej wzywa pomocy ten, co się najgłośniej śmiał przed chwilą: Sowizdrzał.

Sam wyszedł zdrów i cały, ale jego towarzysz leży bez ducha, głowę ma osmaloną, jednak rany nigdzie nie widać — a przecież nie daje znaku życia.

Nachylony nad nim stara się go ocucić, trąc mu skronie i wzywa ratunku, ile mu sił w płucach starczy.

Wstaje wreszcie, bo dojrzał opodal baryłkę jakąś. Może to wino. Wino potrafi wrócić życie omdlałemu Rudolfowi.

To nie wino, to śledzie.

Gdzież wino? Wszak Hanza wiezie go zawsze pod dostatkiem.

Szukajmy.

Sowizdrzał ma umysł filozofa a potem zajęty silnie ratunkiem chłopaka, którego polubił wielce.

Obraz zniszczenia, który mu się przedstawił, wydobył zeń uśmiech politowania.

Nadepnął na trupa, który jeszcze w ręku skrzepłym trzymał mocno szmatę błękitnego atłasu. Na tym trupie błyszczy w słońcu łańcuch z drogich kamieni, te kamienie odkradają światłu promienie i zdają się śmiać szyderczo.

— To pani Małgorzata! — szepnął trefniś z pogardą i poszedł dalej, śledząc bacznie za owem winem Ale im więcej się zagłębiał w ten straszny cmentarz, ogarniała go groza wielka.

Myślał nad potęgą tej szatańskiej materyi, która to kiedyś światu tyle klęsk przynieść miała i klął tego, co tę materyę wymyślił; potem jakby w proroczem natchnieniu mówił do siebie:

— Ha, straszna to siła!... aleć tej siły i na dobre użyć można i jeżeli ona jest, to snać, że być powinna.

W tem zatrzymał się zdumiony.

Przy jednym wozie, który stał na uboczy ocalały, leżało kilku knechtów. Zbliżył się do nich, popatrzył, posłuchał.

— Śpią.

Targnął jednym mocno, ten zamruczał coś pod nosem i najspokojniej do snu się ułożył.

Drugi zaczął śpiewać, trzeci się śmiał a potem klął pod nosem.

Czwarty miał w ręku dzbanek.

— Pijani... pijani! bydlęta!... Ha! ha! ha! — zaśmiał się głośno, tak, że echo ten śmiech powtórzyło po lesie razy kilka.

Zestawienie tych pijaków obok tego strasznego majestatu zniszczenia, natchnęło go szaloną wesołością. Śmiał się z całego gardła.

Przypomniał sobie Rudolfa.

— Więc to jest wino... nareszcie.

Wziął dzbanek z rąk pijaka, utoczył wina z beczki i uradowany pospieszył do nieprzytomnego Rudolfa.

Chłopak wprzód jeszcze ogrzany ciepłem sercem błazna, zaczął powoli oddychać, a po wpuszczeniu mu do ust ożywczego trunku, otworzył oczy i przyszedł do siebie.

— Co to było? Powiedz co to było?

— Był to psi figiel mój chłopcze. Dziękuj Bogu, że cię zachował. Porusz rękami, teraz nogami. Dobrze.

— Głowa mnie boli okrutnie.

— Aha i osmalonyś ogniem piekielnym. To nic. Przyjdziesz do siebie. Czy możesz iść?

— Mogę.

— Pójdźmy tu prosto przed siebie; jak się skończą te krzaki znajdziemy tam polanę a dalej i drogę. Pójdź.... nie oglądaj się za siebie, bo byś zawrotu głowy dostał.

— Dlaczego?

— Nie pytaj i bądź kontent.

I poprowadził go, jak dziecko stroskana matka.

— Słuchaj, tam ktoś jęczy... a tu znów ktoś się odzywa.

— Pójdź!

I za chwilę zniknęli w zaroślach.

A głos dochodził coraz bliżej, coraz wyraźniej, niby nawoływanie jakieś, na które nikt nie odpowiadał.

Nareszcie z drugiej strony inny się ozwał i odpowiedzieli sobie wzajemnie, dalej trzeci i czwarty.

Widocznie wschodzące słońce pobudziło tych ludzi do ruchu.

Najprzód stawił się na placu zniszczenia Buchfirer, z związanemi w tył rękoma, wybladły, drżący, w potarganem odzieniu; dalej trzech dozorców i łuczników kilku.

W czasie wybuchu uciekli wszyscy, gnani panicznym strachem.

— Rozwiążcie mi ręce! ratujcie! wody! wina! — wołał człek piśmienny trzęsąc się jak osika.

Popatrzono nań z pogardą, bo wobec grozy, która im ściskała gardła, ten stary dzieciuch budził wstręt.

Padł też wyczerpany i omdlały.

Dzień się rozwijał coraz piękniej, ptactwo radosnym śpiewem budziło się do życia nad tym grobem.

Odszukano zwłoki Ober-furmana.

Miał zgruchotaną czaszkę i leżał obok Hinhona z Głogowy, najzaciętszego hulaki owych czasów, — który dziwnem zrządzeniem losu był cały i nietknięty... z uśmiechem na ustach. Zdawało się, że śni mile a przecież był to sen wieczny.

Ztąd dziwne o nim potem prawiono wieści; między innemi i taką, że djabli tylko tymczasowo wyjęli z niego duszę, ale że ona weń napowrót powróci.

Pozostali przy życiu Hanzeaci zaczęli robić porządek po tej orgii śmierci.

Prędko przywykli do obrazu zniszczenia.

Bo i jakże nie przywyknąć, gdy słońce świeci tak pięknie, jak świeciło wczoraj — a zapewne i jutro świecić będzie.

O słońce! przez twoje blaski przemawia rzeczywistość. Ty godzisz człowieka z naturą wiecznie młodą i świeżą.

Na drugi dzień dopiero zjechał Olderman.

Wśród przerażenia obecnych wzbudził on podziw swojem zachowaniem.

Blady, z konwulsyjnem drżeniem, przebiegał zgliszcza i szukał, szukał ciągle.

Na jego rozkaz przewracano wszystko, grzebano w tej kupie śmierci i nie znaleziono tego, kogo on szukał...

Nie spytał, nie wydał głosu.

Siadł wreszcie a właściwie rzucił się na ziemię i wydał jęk wielkiej boleści.

VI.

Sowizdrzał.

Zaledwie ich owiał wietrzyk rozkoszny maja, zaledwie się zobaczyli śród pól falujących młodem zielonem zbożem, już i zapomnieli o ponurym lesie.

Obadwaj byli młodzi.

Twarz Rudolfa była twarzą młodego laika lub seminarzysty. Wyraz dziecinnej naiwności widny był na niej.

Towarzysz zaś jego, krom cudackiego odzienia, które znamionowało jego rzemiosło, zadziwiał na pierwszy rzut oka bystrością inteligencyi, co błyszczała z jego twarzy.

Sowizdrzał znał wybornie dróżki i ścieżki wszystkie, bo nieraz uciekał niemi przed pogonią podrażnionych jego dowcipem mieszczan lub kmieci.

Do psikusów, do figli już się rodzą pewnego rodzaju temperamenta. Taki nie przejdzie spokojnie, żeby nie zaczepił, nie bluznął jakimś dowcipem, albo nie spłatał figla

(C. d. n.)

Wszak burmistrze w Krakowie i we Lwowie są zatwierdzani nawet przez monarchę.

Druga poprawka ma na celu uwolnić burmistrza od obowiązku wykonywania sądownictwa policyjnego tam, gdzie to Rady gminne uznają za stosowne. W takich razach sądownictwo policyjne powinno spoczywać w ręku ukwalifikowanego funkcyonaryusza, — któryby je sprawował według osobnej instrukcyi, wydać się mającej przez Wydział kraj. w porozumieniu z namiestnictwem.

Trzecia wreszcie poprawka tyczy się regulacyi stosunków wyznaniowych. Podczas gdy ludność żydowska ma zagwarantowaną odrębną administracyę wyznaniową przez kahał, to na czele spraw wyłącznie chrześciańskich będą w wielu miastach stać ludzie, wybierani do Rady miejskiej przez większość żydowską.

Inne poprawki nie są zasadniczej natury i dlatego mowca ich nie wymienia.

P. Chrzanowski odpowiada p. Merunowiczowi, że zatwierdzanie burmistrzów przez Wydział krajowy byłoby szkodliwe, bo narażałoby nieraz powagę Wydziału krajowego, gdyby burmistrz naraził się na dochodzenie dyscyplinarne. Druga poprawka p. Merunowicza obala zasadę indywidualnej władzy i odpowiedzialności burmistrza. O kwestyi zaś wyznaniowych interesów będzie można mówić dopiero wtedy, gdy Izba będzie miała przed sobą poprawki sformułowane.

Po odpowiedzi sprawozdawcy w tym samym duchu. co uwagi p. Chrzanowskiego, przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Przy § 2 p. Sawa wniósł poprawkę, aby w kwestyach zmiany granic miasta ingerencyę miał także Wydział krajowy.

P. Romanowicz ostrzegłszy posłów, aby drobniejszemi poprawkami, dorywczo stawianemi, nie narażali osnowy całej ustawy, sprzeciwił się poprawce p. Sawy — podobnież uczynił p. Siczyński i sprawozdawca. Poprawkę odrzucono.

Bez dyskusyi uchwalono potem §§. 2—12 (o radzie miejskiej i peryodzie wyborczym).

Przy § 13 normującym wybór uzupełniający do reprezentacyi miejskiej, odrzucono poprawkę p. Sawy, który żądał, aby powoływanie zastępców przed upływem okresu wyborczego nie działo się na wniosek burmistrza.

Żywą rozprawę wywołało postanowienie w § 15, iż burmistrzowi, jego zastępcy i płatnemu asesorowi nie wolno zrzec się swojego wynagrodzenia ani w całości ani częściowo.

P. Bobczyński zaproponował wykreślenie tego postanowienia, bo nie zapobiegnie ono przekupstwom głosów. P. Chrzanowski wyjaśnił oponentowi znaczenie tego postanowienia w tym kierunku, iż ma ono na celu zapobiegać licytacyom pomiędzy kandydatami na burmistrzów.

Przy §. 16 (Wybór magistratu) postawił p. Merunowicz zapowiedzianą poprawkę o zatwierdzeniu burmistrza przez Wydział krajowy i wyraził powątpiewanie, azali prawdą jest, że na taki wypadek i rząd chciał zastrzedz dla siebie prawo zatwierdzania burmistrza pospołu z Wydziałem krajowym.

P. Romanowicz potwierdził tę okoliczność, która wskazuje, jak ostrożnym być należy przy ograniczeniu autonomii gmin choćby nawet na rzecz innej władzy autonomicznej. Mowca wskazuje, że paragraf ten zawiera w projekcie komisyjnym postanowienie, iż burmistrz miasta może być wybrany także z poza grona Rady miejskiej. Owóż przeciwko temu postanowieniu zwraca się bardzo energicznie p. Romanowicz, widząc w niem jaskrawą sprzeczność z zasadą autonomii, bo chce ono składać władzę wykonawczą w ręce człowieka, który nie posiada zaufania wyborców, człowieka niewybranego przez współobywateli. Albo wyborcy są dojrzałymi ludźmi, albo autonomia jest niepotrzebną. Naruszenie stanowiska zasadniczego jest zawsze niebezpieczne, ale ponieważ od niejakiegoś czasu kurs zasad na giełdzie politycznej bardzo upadł, przeto mowca zwraca się przeciwko temu postanowieniu komisyi także ze stanowiska użyteczności. Postanowienie to zdaje się być jednym strzępem z potarganego sztandaru, który wiał z pierwotnego projektu Wydziału krajowego, gdzie burmistrz i asesorowie mieli być płatnymi poniekąd urzędnikami.

Posłowie wszyscy i wiec miast sprzeciwili się temu skutecznie. Dziś zaś nadchodzą do Sejmu petycye miast przeciwko temu. Postanowienie komisyjne prowadzi wprost do tendencyi, aby Rady miejskie były wybierane z samych prostaczków i idyotów, nie mogących w gronie swojem znaleźć nikogo sposobnego na naczelnika miasta i zmuszonych dla tego szukać poza sobą jakiegoś „opatrznościowego człowieka“. W ogóle zaś tacy „opatrznościowi“ ludzie nie budzą otuchy.

Kto chce i ma być dobrym burmistrzem, ten musi pierwej być dobrym radnym i znać sprawy miasta na wylot. Postanowienie komisyi wyjmuje jeden kamyk z systemu autonomicznego, którego podstawą jest autonomia gmin. Wyjmując w ten sposób kamyk po kamyku, można się doczekać runięcia całego systemu. — (Oklaski i brawa).

P. Pilat, nadmieniwszy, że poprawka p. Merunowicza mogłaby narazić sankcyę całego projektu, zwrócił się przeciwko wnioskowi p. Romanowicza, przypominając, iż był on jedynym punktem spornym w komisyi co do którego nie zdołano osiągnąć zgody.

Możność wyboru burmistrza z poza grona Rady jest zdaniem mowcy raczej rozszerzeniem autonomii. Rada miejska może to uczynić, bo jest pełnomocniczką gminy na lat sześć. Ale przemawiają również za tem względy praktyczne, zaczerpnięte z historyi wyborów po miastach w Galicyi. Znane są manipulacye tak zwanych klik propinacyjnych po miastach. Postanowienie projektu może znacznie umniejszyć szanse tychże. Jeżeli z grona wiecu i od miast objawiło się odmienne zdanie, natenczas jest to tylko wskazówką dla Sejmu do tem dojrzalszego zastanowienia się. Nie zawsze długoletni praktyk radny może być dobrym burmistrzem. W przeciwnym razie każdy kandydat na burmistrza musiałby pierwej przebywać 6-letni nowicyat, nimby mógł być wybranym.

P. Chrzanowski zwraca uwagę, że burmistrz nie tyle powinien być naczelnikiem władzy reprezentacyjnej, ile raczej naczelnikiem władzy wykonawczej, a taki może się snadno znaleść po za gronem Rady miejskiej. Najważniejszym argumentem przeciwko postanowieniu komisyi jest uchwała wiecu, ale nie ma ona zasadniczego znaczenia. Większość wiecu upatrywała w tem uszczuplenie praw wyboru, co nie jest słuszne, albowiem tu ciało wybrane decyduje.

P. Wolański Władysław odpiera tę uwagę, argumentując, że w każdym razie będzie to uszczupleniem prawa wyboru wyborców. Pomiędzy petycyami miast, przeciwnemi komisyi, znajduje się także petycya miasta Buczacza, która błaga mowcę, aby nie zezwolił na to.

Zapisany do głosu p. Kopyciński zrzekł się głosu, a po zamknięciu dyskusyi sprawozdawca Fruchtman szczegółowo odpowiadał na zarzuty. Przedewszystkiem nie znalazł on żadnej analogii pomiędzy wyborem burmistrza z grona rady, a wyborem marszałka kraju, lub wyborem marszałka powiatu, lub prezydenta Izby poselskiej. Wybór burmistrza nie jest wyborem bezpośrednim. Uskutecznia go nie ogół wyborców, ale rada miejska, która pawinna być *souveraine*, a zatem postanowienie komisyi rozszerza jej autonomię. Dotychczas w wielu miastach jest praktyka, że przy wyborach do Rady miejskiej wykluczeni bywają zwykle wszyscy ci, którzyby obok upatrzonego jednego, mogli być kandydatami na burmistrza.

Takie postępowanie staje się zwykle powodem złych rządów i komisya chciała im zapobiedz, bo szkody stąd wynikające w praktyce są straszne dla miast. Wszak po większej części przy głosowaniu nie cały ogół wyborców staje do urny. Często się zdarza, że tylko mniejszość wyborców bierze udział w głosowaniu na członków Rady miejskiej i dla tego burmistrz wybrany z po za grona tejże, częstokroć więcej będzie odpowiadał woli ogółu miasta, niż wybraniec z grona rady.

Przy głosowaniu za poprawką p. Romanowicza, skonstatował marszałek 37 głosów, przeciwko niej 38, a licząc i siebie, skonstatował komplet Izby, tudzież odrzucenie wniosku Romanowicza. Po kilku głosach powątpiewających o prawidłowości takiego rezultatu na wniosek Goldmana zarządzono imienne głosowanie nad wnioskiem komisyi.

Wśród powszechnego niepokoju i gwaru okazało się, że jest równość głosów, której jednak marszałek nie skonstatował, bo wynikało z obliczenia tylko jednego sekretarza. Na wniosek tedy p. Chrzanowskiego, poparty przez sprawozdawcę, uchwalono odesłać § 16 napowrót do komisyi.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 3 po południu. Dalszy ciąg obrad we środę.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 2 października.

Dwie ważne sprawy spadły wczoraj z porządku dziennego sejmowych obrad: Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wędrownych nauczycielach, z powodu nieobecności referenta ks. Leona Sapiehy, i komisyi gminnej w kwestyi statutowej, ponieważ komisarz rządowy wytknął poufnie kilka zwrotów w kodyfikacyi, które radził zmienić lub poprawić, aby się nie narażać na odmowę sankcyi monarszej. Po trzech-godzinnej naradzie przyjęła komisya następujące poprawki:

1) Rozporządzenia co do kwalifikacyi urzędników magistratu ma wydawać Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem;

2) Do nałożenia przez gminną reprezentacyę dodatków do podatków przenoszących 20 do 50 prc. podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest przyzwolenie rady powiatowej;

3) Namiestnik może rozwiązać radę miejską bez zasięgania opinii Wydziału krajowego; rekurs przeciw temu postąpieniu musi być podpisany przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązanej rady i nie ma mocy wstrzymującej.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe było najbardziej ożywione z wszystkich dotychczasowych w bieżącej sesyi. Zaszczyciła je przedewszystkiem swoją obecnością znaczniejsza, niż zwykle. liczba posłów a wypełniał je wcale obfity materyał, pod obrady izby oddany. Kulminacyjny punkt obrad stanowiło drugie czytanie omawianego już tylokrotnie przez nas statutu dla większych miast.

Już czytanie pierwszych paragrafów projektowanej ustawy zapowiadało znaczną różnicę zdań w zapatrywaniach posłów na tę sprawę. Dyskusya zaostrzyła się jednak na dobre przy paragrafie o wybieraniu burmistrza także z poza grona wybranych radnych. Opozycya ugrupowała się koło p. Romanowicza, który wniósł poprawkę w kierunku wprost przeciwnym zdaniu komisyi. Skończyło się na tem, że wynik głosowania w wątpliwem przez Izbę postawiony świetle, udaremnił dalsze rozprawy nad statutem, który oddano komisyi gminnej do powtórnego zbadania. Bliższe szczegóły rozpraw nad tym przedmiotem znajdą nasi czytelnicy w dzisiejszem sprawozdaniu z „sejmu krajowego“.

Z końcem roku 1888 ustępują z grona rady nadzorczej Banku krajowego członkowie: Edward Jędrzejowicz, Karol Kiselka i Karol hr. Scipio, tudzież zastępcy członków: Ignacy Drexler i dr. Władysław Kraiński. Wydział krajowy przedstawia obecnie Sejmowi na członków rady nadzorczej Banku krajowego pp.: Edwarda Jędrzejowicza, Karola Kiselkę, Karola hr. Scipiona; a na zastępców członków rady nadzorczej pp.: dra Władysława Kraińskiego, i adwokata krajowego dra Stanisława Krzyżanowskiego.

Grono turystów i gości ze wszystkich dzielnic Polski, bawiących przez lato w stacyi klimatycznej Zakopane, wniosło petycyę do Sejmu o uporządkowanie stosunków policyjno-sanitarnych i dróg komunikacyjnych, wreszcie o uznanie zbudowanej kosztem kraju drogi gminnej Nowy-Targ Zakopane za drogę krajową.

W petycyi zaznaczono, że wskutek usiłowań osób prywatnych, a zwłaszcza znakomitego lekarza warszawskiego dr. Chałubińskiego przy pomocy Wydziału krajowego i Towarzystwa tatrzańskiego przekształciło się Zakopane z biednej wioski górskiej na miejscowość współzawodniczącą poniekąd z głośnemi zdrojowiskami kraju.

Chociaż, zdaniem najbieglejszych lekarzy, Zakopane ma własności klimatyczne niemal takie same, jak zdrojowiska szwajcarskie, po dwuletniem doświadczeniu okazało się, że utworzona tam stacya klimatyczna niezupełnie odpowiada swojemu zadaniu. Komunikacye drogowe zwłaszcza pozostawiają wiele do życzenia, uporządkowania wyczekują drogi przez „Kropówki“ do Kuźnic, na „Kasprusiach“ przez ulicę Kościeliską i od Chramcówek do gospody w Kuźnicach.

Rząd węgierski poprowadził drogę do granicy galicyjskiej, komunikacya zaś po stronie galicyjskiej, pomiędzy Poroninem a Jurgowem jest w opłakanym stanie.

Zbudowanie wygodnego gościńca do granicy węgierskiej zbliżyłoby mało znany cudzoziemcom zakątek Tatr naszych do Europy, ściągnęłoby ze Szmeksu corocznie znaczną liczbę turystów do Zakopanego.

Pomimo ustaw, określających obowiązki gminy, stosunki sanitarne w Zakopanem są bardzo zaniedbane, a przyczyną tego niski stopień oświaty i ubóstwo ludności Zakopanego. Między innemi uczuwać się daje bardzo brak apteki.

Petenci podnoszą w końcu, że komisarz rządowy w Zakopanem jest płatny z funduszów składanych przez gości na rzecz stacyi klimatycznej, podczas gdy we wszystkich zdrojowiskach krajowych urzędnik delegowany ze starostwa pobiera płacę ze skarbu publicznego. Stan ten należałoby uchylić.

W załatwieniu powyższej petycyi komisya drogowa uchwaliła przedłożyć Sejmowi projekt ustawy uznający drogę Nowy-Targ-Zakopane, za drogę krajową, tudzież rezolucyę tej treści:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

a) aby po dokładnem zbadaniu stanu dróg komunikacyjnych w Zakopanem przez organa techniczne, celem uregulowania najpotrzebniejszych komunikacyj, przyszedł w pomoc miejscowym funduszom drogowym po myśli okólnika o subwencyonowaniu dróg;

b) aby zarządził studya techniczne drogi z Poronina do Jurgowa ku Węgrom prowadzącej i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do rekonstrukcyi tej drogi;

c) aby co do innych żądań w petycyi wyrażonych załatwił takowe według obowiązujących ustaw.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 października

Dzisiaj w Wiedniu dzień bardzo uroczysty z powodu przybycia cesarza niemieckiego Wilhelma w gościnę do cesarza. Na powitanie gościa z polecenia cesarza przybyli do stolicy wszyscy arcyksiążęta, z wyjątkiem dwóch, którzy bawią w Hiszpanii. Pobyt cesarza niemieckiego w Wiedniu potrwa przez dziś i jutro. w piątek odjedzie cesarz na polowanie do Styryi, a stamtąd uda się w dalszą podróż do Włoch.

Cesarz niemiecki podróżuje z bardzo licznym orszakiem dygnitarzy nadwornych, państwowych i wojskowych. W orszaku znajduje się także sekretarz stanu hr. Herbert Bismark z dwoma urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych. Chociaż pobudką przybycia do Wiednia i do Rzymu, jak wielokrotnie twierdzono, ma być wyłącznie odwidzenie sąsiednich monarchów po objęciu rządów cesarstwa, mimo to nie można wątpić, że samo osobiste zbliżenie się wpłynie również silnie na zacieśnienie węzłów potrójnego przymierza.

Dla porozumienia się w sprawach publicznych a w szczególności w sprawie wykupna propinacyi, podpisani posłowie większej własności ziemi krakowskiej mają zaszczyt zaprosić swoich Szanownych pp. Wyborców na zgromadzenie w d. 7 października br., w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. *Kazimierz hr. Badeni, Michał Bobrzyński, Stanisław Madeyski, Jan Popiel, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni Wrotnowski.*

Obszernego sprawozdania ze Sejmiku relacyjnego w Tarnowie nie możemy dla braku miejsca zamieścić w dzisiejszym numerze i musimy je z tego powodu odłożyć do jutra.

Termin sesyj sejmowych.

Ministeryalny *Fremdenblatt* pisze, że sejmy krajowe muszą zakończyć swoje narady około połowy tego miesiąca, bo Rada państwa prawdopodobnie zbierze się około 20 b. m. Sejm styryjski i gorycki zakończyły swoje czynności już w sobotę. O sejmie czeskim słychać, że w połowie b. m. będzie tylko odroczony, a przed samemi świętami Bożego Narodzenia ponownie zwołany na dokończenie sesyi przerwanej.

Usunięcie linij akcyzowych i reforma opłat konsumcyjnych.

Od dnia 30 września Wiedeń i przedmieścia przejęte są wielką radością z powodu pewnej nadziei, że wały akcyzowe, oddzielające stary Wiedeń od przedmieść, runą skoro to tylko będzie możebnem. Nadzieję tę obudził cesarz swojem przemówieniem podczas uroczystego otwarcia nowo założonego parku na przedmieściu Waehring na wyżynach, zwanych „Tuerkenschanze“. — W przemówieniu tem cesarz życząc rozkwitu młodemu parkowi oświadczył, iż zarazem pragnie gorąco rozwoju przedmieść i złączenia ich ze starą metropolą Wiedniem.

Sprawa zniesienia wałów akcyzowych była przez parę tygodni przedmiotem żarliwej dyskusyi dziennikarskiej; jedne dzienniki twierdziły, że wały akcyzowe będą wkrótce zniesione, inne — jak szczególnie *Pol. Corr.*, w komunikacie półurzędowym twierdziła, że to tak rychło nastąpić nie może, bo to zależy od reformy opłat konsumcyjnych.

Osobiste informowanie się w tej sprawie burmistrza wiedeńskiego u ministra skarbu i prezydenta gabinetu nie przyczyniły się wiele do wyjaśnienia tej sprawy, ani do podniesienia otuchy. Dopiero przemówienie cesarza natchnęło wszystkich nową nadzieją, bo jest dowodem, że jest wolą cesarza, aby zapora, wstrzymująca rozwój Wiednia, została obaloną, skoro tylko będzie to możebnem, to znaczy, skoro kwestya reformy podatku konsumcyjnego zostanie ułożoną i przeprowadzoną.

Z tego przemówienia cesarza należy wnosić napewne, że właśnie ta reforma będzie teraz przyspieszoną.

O tę reformę upomniał się znowu teraz Sejm niższo-austryacki w rezolucyi, wzywającej rząd, aby przedsięwziął gruntowną reformę podatku konsumcyjnego, aby zaniechał zupełnie systemu wydzierżawiania dochodów akcyzowych, a sposób pobierania podatku konsumcyjnego w Wiedniu tak zmienił, iżby wał akcyzowy mógł być usunięty.

Papież a biskup Strossmayer.

Budapester Tgbl. otrzymał z Rzymu — jak twierdzi — z zupełnie autentycznego źródła wiadomość o zdaniu papieża, wypowiedzianem o biskupie Strossmayerze. Według tej informacyi papież miał się w następujący sposób wyrazić: „Skoro tak mądry, dobrotliwy i ludzki monarcha, jak Franciszek Józef, uznaje potrzebę dać naganę tak surową i publiczną jednemu ze swych biskupów, to tenże biskup musiał chyba dopuścić się ciężkiego naruszenia swoich biskupich obowiązków względem swego monarchy i swej ojczyzny“. Dalej miał oświadczyć papież, iż ze swej strony zarządzi, co potrzeba, aby upornego i w swej dyecezyi niemożliwego już biskupa przywołać do porządku.

W tym celu toczą się między Wiedniem a Watykanem nowe rokowania. Na wszelki sposób — dodaje tenże dziennik — nie można przypuszczać, że biskup dyakowarski zostanie jeszcze długo na czele swej dotychczasowej dyecezyi.

Z Wielkopolski.

W Poznaniu odbyło wczoraj walne przedwyborcze zebranie delegatów W. Ks. Poznańskiego. Po zagajeniu obrad przez p. Szczanieckiego, zdawał ks. Kantecki sprawę z czynności prowincyonalnego komitetu wyborczego, zaznaczając w tem sprawozdaniu, że komitet wypracował projekt regulaminu wyborczego, na który walne zebrania powiatowe zgodziły się z pewnemi zmianami, a który ma być obecnie przedmiotem obrad delegatów.

Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że dochody komitetu wynosiły w ostatniem trzechleciu 3.334 marek, wydatki 1.718 m

Z kolei zawiadamia przewodniczący, że władza duchowna nie pozwoliła księdzu dr. Kanteckiemu i ks. Ostrowiczowi przyjąć mandatów poselskich do Sejmu.

Przy następującem głosowaniu zostali zatwierdzeni następujący kandydaci na posłów: dr. Szuman, ks. Stablewski, K. Szczaniecki, Magdziński, Zakrzewski, Grabski, ks. Radziejewski, ks. Jażdżewski, Motty, Chełmicki, Różański, Brodnicki, Stasiński, Cegielski, ks. Röhr, Czarliński, ks Schroeder, Adam ks. Czartoryski, Modlitowski, Trzciński, Celichowski, Haza-Radlik, dr. Komierowski i ks. Gajowiecki.

Niektórzy kandydaci, jak ks. Stablewski, ks. Jażdżewski, dr. Röhr i p. Szuman kandydują w dwóch okręgach wyborczych.

Spór o pamiętniki

W wielkiej polemice, wywołanej ukazaniem się październikowego numeru *Deutsche Rundschau*, stanęła prawie cała prasa wiedeńska po stronie zmarłego cesarza przeciw kanclerzowi. *Gazeta Kolońska* przemawia dziś do dzienników wiedeńskich w następujący sposób:

„Gdy w Niemczech wre walka opinii, warto spojrzeć po za słupy graniczne na przyjaznych równie jak i na wrogich sąsiadów, którzy z trwożliwą troskliwością, lub też z uczuciem radości rzucają spojrzenia przez miedzę. Kto patrzy z oddalenia, ten miewa często trafniejszy sąd o tem, co może naprawić nasze wewnętrzne stosunki, lub wywołać ogólny przewrót. Zestawiając głosy, jakie sprawa, poruszająca dziś umysły wywołuje za granicą, przekonaliśmy się, że kto jest przeciwnikiem cesarstwa niemieckiego, ten popiera intrygi wolnomyślnych i ich sprzymierzeńców, kto zaś jest życzliwym dla narodu niemieckiego, ten sympatyzuje ze stronnictwem rządowem, z kanclerzem i cesarzem Zachowanie się niemiecko-liberalnych dzienników wiedeńskich potwierdza tę regułę. W każdej stanowczej chwili naszego narodowego życia, pominąwszy *Deutsche Ztg.*, która stanowi chlubny wyjątek, całe niemiecko-liberalne dziennikarstwo wiedeńskie walczy z partyą, utrzymującą budowę cesarstwa. Niemiec, który się stosunkom austryackim osobiście nie przypatrzył, nie wie, iż niemiecko-liberalne pisma nie wyrażają przekonań niemieckiej ludności Austryi, lecz przeciwnie doznają powszechnej pogardy. Niemiec w cesarstwie niemieckiem nie może pojąć, iż jedno z plemion niemieckich jest do tego stopnia uległem i słabem że pozwala, by jako organa jego stronnictwa, występowały urzędownie pisma, któremi on gardzi“.

Jak widzimy, styl, w jakim pisma niemieckie zaczynają ze sobą polemizować, nie wiele już pozostawia do życzenia.

Z pod Suakimu.

Od kilku dni dochodzą z Egiptu bardzo smutne wiadomości o stanie załogi w ostatniem mieście nadbrzeżnem na morzu Czerwonem — w Suakimie, jakie jeszcze zostało w rękach wojska egipskiego i angielskiego. Głośny przed dwoma laty Osman-Digma i kilkakrotnie straszny zwycięzca wojsk angielsko-egipskich w kilku miejscach na wybrzeżach morza Czerwonego, wystąpił znowu groźnie, bo zaopatrzony nawet w działa, któremi skutecznie ostrzeliwa zewnętrzne pozycye Suakimu, przez co odciął mieszkańców od jedynych źródeł, które dostarczają znośnej wody do picia. Do Suakimu wysłano z Egiptu posiłki, ale nadzieja obronienia miasta jest bardzo słabą, skoro z Włoch i z Francyi wysłano już osobne okręta dla wywiezienia swoich współobywali na wypadek, gdyby miasto dostało się do rąd Sudańczyków.

Polityka Anglii przyprawiła już Egipt o utratę wszystkich posiadłości nad środkowym i górnym Nilem, teraz, jak słychać, posuwają się Sudańczycy ku granicy właściwego Egiptu i zagrażają ostatniej pozycyi nad morzem.

Kronika.

Kraków, 3 października.

Loterya na rzecz wdów i sierot do literatach. Koło artystyczno-literackie w Krakowie uchwaliło, aby losowanie loteryi na korzyść wdów i sierot po artystach i literatach odbyło się dnia 30 października w lokalu koła artystyczno-literackiego w Krakowie.

Rezultat tej loteryi pod względem finansowym jest niestety bardzo ujemny, gdyż z 20.000 losów emitowanych sprzedano tylko 2.490 losów, za które wpłynęło gotówką złr. 1.152 w. a. U PP. korespondentów zalega 2.959 losów częściowo niesprzedanych — a częściowo nie otrzymało Koło za sprzedane losy gotówki.

Wedle prospektu loteryi przypada na każdych 10 kolejno po sobie następujących losów jedna wygrana, Wydział Koła art. literackiego musi przeto przed ciągnieniem dokładnie wiedzieć — ile losów zostało sprzedanych, aby stosownie do tego oznaczyć ilość wygranych; — wskutek czego wzywa pp. korespondentów, aby najpóźniej do 10 b. m. nadesłali gotówkę za sprzedane losy, lub też zwrócili niesprzedane losy.

Szanse dla posiadaczy losów, których nabyć można w Kole artystyczno-literackiem w Krakowie po 50 ct. za sztukę, są bardzo korzystne, albowiem obrazy olejne, akwarele, rysunki oryginalne i sztychy przeznaczone przez artystów, — oraz obrazy i sztychy zakupione przez Koło artystyczno-literackie na tę loteryę, przedstawiają wartość około złr. 4000, chociaż, jak to wyżej wspomniano, uzyskano za losy rozsprzedane tylko złr. 1.152 w. a.

Przypuszczając, że do 30 b. m. będzie rozsprzedanych 3.000 losów, przypadnie dla właścicieli losów 300 wygranych. Artyści malarze ofiarowali na tę loteryę 29 obrazów olejnych, akwarel i rysunków. Koło artyst.-literackie zakupiło z funduszów uzyskanych 43 olejnych obrazów i akwarel — a resztę wygranych stanowić będą albumy, wydane na 200 letnią rocznicę oswobodzenia Wiednia przez króla Sobieskiego w ładnych oprawach, zawierające po 20 oryginalnych sztychów, których cena księgarska wynosi złr. 4 za sztukę.

Obrazy będące przedmiotem loteryi są pędzla i ołówka niżej wymienionych artystów: Ajdukiewicza, Abramowicza, Alchimowicza, Brandta, Badowskiego, Bartelsa, Brochockiego, Bieszczada, Benedyktowicza, Dowgirda, Drożdżeńskiego, Dukszyńskiej, Eljasza, Fabiańskiego, Fałata, Gramatyki, Gersona, Jankowskiego, Jasińskiego, Konopackiego, Koniuszki, Kossaka J., Kossaka W., Kozakiewicza, Kiernickiego, Lessera, Mroczkowskiego, Mireckiego, Machniewicza, Maszyńskiego, Mucharskiego, Owidzkiego, Piotrowskiego Piccarda, Pociechy, Pochwalskiego, Rossowskiego, Roztworowskiego, Rybkowskiego, Ryszkiewicza, Roemera, Stasiaka, Sokołowskiego, Styki, Stachiewicza, Tomkiewicza, Tondosa, Wodzińskiego, Wawrzenieckiego, X. X., Zmurki, stary obraz szkoły włoskiej i stary obraz szkoły flamandzkiej.

Wpisy uczniów do krakowskiej szkoły sztuk pięknych rozpoczną się jutro we czwartek i trwać będą przez piątek i sobotę. Rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek 8 b. m. nabożeństwem w kościele św. Anny, które się odbędzie o godz. 9 rano.

Magistrat w Krakowie odmówił prośbie p. Alfreda Fränkla z Mödling o otwarcie w Krakowie filii sprzedaży obuwia z fabryki w Mödling. W ten sposób usuniętą zostanie konkurencya z tutejszym przemysłem rękodzielniczym szewskim. Spodziewać się należy, że i wyższe władze uznają racyonalność tego postanowienia magistratu,— tem więcej, iż firma Fränkla w samym Wiedniu jest obecnie zdyskredytowaną i prowadzić musi procesy, aby dowieść trwałości swoich wyrobów, powszechnie uważanych za liche.

Z uniwersytetu. Reskryptem ministra oświaty z dnia 29 września br. został dr. Juliusz Leo zatwierdzony na docenta skarbowości i prawa skarbowego austryackiego.

Fizyk miejski dr. Buszek powrócił z urlopu z Włoch i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Raptularz na rok 1889. Zapowiedziane wydawnictwo drukarni Związkowej w Krakowie już opuściło prasę i nie zawiodło oczekiwań. *Raptularz* przewyższa niezawodnie niemiecki *Geschäftsblätter* tak treścią jak i zewnętrzną formą. W zapiskach na każdy dzień uwzględniono narzekania sędziów, że niemieckie wydawnictwo nie zaznacza świąt zwłaszcza żydowskich i zamieszczono te notatki tyle pożądane przez sędziów, a opuszczane w *Geschäftsblätter*. Tablice do obliczania należytości od intabulacyi i opłat spadkowych ułatwią sędziom wymiar tych należytości, a gdy tych tablic nie zawiera niemieckie wydawnictwo, powinien *Raptularz* zyskać uznanie i poparcie. Wyciąg z taryfy stemplowej i z przepisów o należytościach od spadków, które *Raptularz* przynosi jako nowość, będzie pożytecznym dla ogółu. a zresztą *Raptularz* zawiera wszystko co podają *Geschäftsblätter*. Przepisy pocztowe i telegraficzne zostały świeżo przez urzędnika pocztowego ułożone. Zewnętrzna forma, papier i druk są jak na tak tanie wydawnictwo prawdziwie wytworne. Spodziewamy się zatem, że *Raptularz* wyprze zupełnie *Geschäftsblätter*, które dotychczas miały monopol w Galicyi.

Zupełnie jak u nas. Kilkakrotne usiłowania obywateli Krakowa celem utworzenia stałej orkiestry prywatnej, jak donosiliśmy, spełzły na niczem. Orkiestry wojskowe, jak wiadomo, doskonale wyćwiczone, zupełnie zaspakajają muzykalne potrzeby Krakowian, a gdy trafia się czasem, iż w jakiejś uroczystości orkiestrom tym nie wolno jest brać udziału, sprowadzamy kapelę z Bochni i ta nam wystarcza. Coś podobnego praktykuje się i we Lwowie. Mianowicie z Towarzystwa „Harmonii“ smutne dochodzą wieści. Oto tak pożyteczna instytucya, od lat 13 już istniejąca, dzięki niechęci publiczności i brakowi poparcia, chyli się ku upadkowi. Wydział Towarzystwa uchwalił, zanim przystąpi ostatecznie do rozwiązania kapeli, użyć wszelkich możliwych środków do ratowania zagrożonego bytu Towarzystwa. Ponieważ napróżno byłoby udawać się o pomoc do niechętnej dla Towarzystwa publiczności lwowskiej, a koncert przez kapelę Towarzystwa urządzony mógłby z braku słuchaczy przynieść tylko deficyt, przeto postanowił wydział Towarzystwa zwrócić się jeszcze z prośbą o ratunek do Rady miejskiej, gdyż spodziewany deficyt z końcem roku około 1.000 złr., nie dozwoliłby istnieć dłużej, jak miesiąc. W tym celu udała się deputacya Towarzystwa do p. prezydenta Mochnackiego, który przyjął ją bardzo życzliwie i przyrzekł poparcie. Losy więc Towarzystwa spoczywają w rękach Rady miejskiej, która ostate-

osnie orzeknie, czy orkiestra prywatna dla Lwowa jest potrzebną lub nie.

Uznanie. W sobotę grono urzędników oddziału mechanicznego kolei państwowych żegnało swego referenta p. Józefa Skallę, przeniesionego do Wiednia. P. Skalla w przeciągu roku potrafił sobie zjednać serca kolegów i podwładnych, to też z żalem rozstawali się urzędnicy ze swym przełożonym i wręczyli mu w upominku jego portret w pięknych ramach, wymalowany przez urzędnika p. Jana Mühlrada, oraz album z fotografiami wszystkich urzędników oddziału mechanicznego dyrekcyi krakowskiej.

Z teatru Jutro we czwartek, jak donosiliśmy, p. Władysław Paszkowski śpiewać będzie w antraktach pieśni polskich kompozytorów. Artyści nasi odegrają bardzo wesołą komedyę p. t. „Sprzymierzeńcy", w której p Hoffmanowa i p. Sobiesław popisowe mają role.

Za dręczenie zwierząt a głównie koni, w miesiącu sierpniu i wrześniu ukarała tutejsza policya 11 osób grzywnami i aresztem

Zapiski policyjne. Wiktorya Kleinberger, lat 15 licząca, urodzona w Krakowie, wzrostu średniego, budowy ciała dobrej, włosów ciemno-blond, twarzy okrągłej o wardze górnej grubej, ubrana w zwykły strój, zabrała wczoraj rano około 200 złr. swojej matce i umknęła z Krakowa w niewiadomym kierunku

Fałszywe alarmy. Dzisiaj rano o godz. 8 zawiadomiono straż p żarną o ogniu w Rynku pod Nr. 10, a niedługo potem, bo o godz. 10 straż zaalarmowaną została automatem ze Sukiennic wiadomością o pożarze. Straż natychmiast wyruszyła do Rynku do domu p. Mendelsburga Nr. 15. W obu wypadkach powodem alarmu była gęsta mgła i duszność w powietrzu, która cofała dym z kominów do ubikacyj mieszkalnych.

Zmarli. Marya z Ryczynych Gędzierska, obywatelka m Krakowa, zmarła wczoraj w 57 roku życia.

Konfiskaty. *Kuryera Lwowskiego* numer poniedziałkowy skonfiskowała prokuratorya lwowska za artykuł o Bismarku p. t. „Majordomus".

Z Mielca donoszą nam, iż ustępującego po czterech latach urzędowania miejscowego starostę p. Eugeniusza Krausa, przeniesionego na takież same stanowisko do Biały, gorąco i serdecznie żegnali miejscowi obywatele, umiejący ocenić szczere usiłowania połączenia obowiązków urzędnika państwa ze stanowiskiem obywatela kraju Rada powiatowa zebrana *in gremio* wyraziła p. staroście wdzięczność za nigdy niezamąconą harmonię, jaka w czasie jego urzędowania panowała pomiędzy nią a urzędem starostwa. Również liczne grono członków miejscowego kasyna pożegnało p. Krausa jako swojego prezesa ucztą, na której podniesiono, iż nietylko starał się o rozbudzenie towarzyskiego życia, lecz dzięki jego staraniom i wpływom Towarzystwo posiada obecnie piękną, nie obciążoną długami realność.

Posada lekarza więziennego przy mającym wejść w życie z dniem 1 grudnia b. r. sądzie obwodowym i sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Jaśle, jest do obsadzenia z wynagrodzeniem 200 złr. rocznie i dodatkiem za pełnienie czynności chirurgicznych 50 złr. rocznie.

W Biały zawiązało się Towarzystwo rybackie, które chcąc się pozbyć niekorzystnej sprzedaży ryb handlarzom — otwiera w kilku miastach, między innem w Krakowie na kilku ważniejszych placach sprzedaż ryb. Sprzedaż ta odbywać się będzie w ozdobnych kioskach.

Wilamowice (pow. bialski), 1 października. (Kor. *N. Reformy*). Dzisiaj odbyła się w naszem miasteczku uroczystość otwarcia krajowej szkoły tkackiej. Po uroczystem nabożeństwie zabrał głos proboszcz tutejszy ks. A. Kondolewicz i w przemowie swej wykazał potrzebę podniesienia przemysłu tkackiego w mieście i okolicy przez popieranie szkoły i spółki tkackiej. Następnie udali się zgromadzeni goście przy odgłosie muzyki i wystrzałów moździerzowych do budynku szkoły tkackiej, przystrojonego w zieleń i flagi o barwach narodowych, gdzie delegat Wydziału krajowego i kurator szkoły p. Czecz z Kóz dokonał otwarcia szkoły, wykazawszy w przemowie dobrodziejstwo, jakie wyświadczył Wydział krajowy założeniem szkoły, dalej konieczność popierania instytucyi przez ogół, a w końcu polecił szkołę tkacką opiece p. burmistrza F. Schneidra, który najwięcej zasług położył około założenia tejże. Po podziękowaniu p. burmistrza za łaskawą opiekę nad szkołą odbyła się uczta, przy której wznoszono toasty na cześć cesarza, delegata p Czecza, duchowieństwa, nauczycieli, obywatelstwa i t. d. Szereg toastów zakończył sekretarz Rady powiatowej bialskiej p. Dubler staropolskiem „kochajmy się", poczem nastąpiły narodowe śpiewy.

Kuratele Austr. centralna komisya statystyczna ogłosiła po raz pierwszy dokładniejsze sprawozdanie co do liczby i stanu osób, które z powodu chorób umysłowych, z powodu marnotrawstwa, lub dla innych zresztą powodów nie są zdolne własnym majątkiem zarządzać i dlatego muszą być pod kuratelą. Liczba umysłowo chorych pod kuratelą wynosiła w ubiegłym roku 2000, a mianowicie 1081 mężczyzn i 910 kobiet. Znajdywały się między nimi osoby ze wszystkich warstw społeczeństwa. Z powodu marnotrawstwa było pod kuratelą 464 osób, 404 mężczyzn i 60 kobiet; najczęstsze wypadki zachodziły w Galicyi, Tyrolu i Vorarlbergu Marnotrawcy byli tak z sfer najdystyngowańszych, jak i najniższych. Największego kontyngentu dostarczali mazurscy i ruscy chłopi, z których wielu wraz z żonami pozostawało pod kuratelą z powodu marnotrawstwa. W 78 wypadkach rozszerzoną została władza ojca po za wiek pełnoletni.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 4 października: Koncert Władysława Paszkowskiego, barytonisty, z udziałem p. Jana Galla i „Sprzymierzeńcy", komedya w 3 aktach z francuskiego W. P. Moreau.

W sobotę 6 października: Po raz pierwszy: „Galeotto", dramat w 3 aktach z hiszpańskiego przez José Echegaray.

W niedzielę 7 października: Po raz drugi. „Galeotto", dramat w 3 aktach z hiszpańskiego przez José Echegaray

W nauce: „Lena" Jasieńczyka i „Szklanka wody" Scribego.

Dział ekonomiczny.

Targ zbożowy we Lwowie.

Lwów, 2 października.

Na otwarcie X targu zbożowego zebrało się w sali ratuszowej 124 uczestników, śród których znajdowali się kupcy z Pragi. Prus, Wiednia, Sląska, Morawy i dalszych stron. W obenności pana marszałka krajowego, hr. Tarnowskiego, wiceprezesa Tow. gospodarczego p Augustynowicza, komisarza rządowego, radcy Andahazego, powitał zgromadzonych p. prezydent Mochnacki, zaznaczając w krótkich słowach ważność targów zbożowych dla handlu i rozwoju rolnictwa w kraju, który to targ w tym roku tem większą wróży doniosłość, iż kraj znajduje się w przededniu otwarcia składów zbożowych i wódczanych, na które Wydział krajowy i Sejm kosztów nie szczędzą Bez kwestyi, że wpłyną one dodatnio na rozwój rolnictwa i ruch handlowy zbożem. Mowca zakończył staropolskiem: „Szczęść Boże!" śród głośnych oklasków audytoryum.

Przemawiał jeszcze p. Bol. Augustynowicz skreślając obraz dzisiejszego handlu zbożowego i walki na polu ekonomiczuem, kokurencyę zboża zagranicznego z naszem, użyteczność targów i punktów zbornych dla producentów i kupców, które chociażby innych nie miały już rezultatów dodatnich, przyniosą korzyść dla stron obu, gdyż te bez udziału osób trzecich, postronnych, bez uciekania się do tyle rozwielmożnionego u nas fałszerstwa, co do żądań, wymogów obopólnych i zapotrzebowań porozumiewać się mogą. Mowca nie wątpi, że lubo targ zbożowy we Wiedniu pomyślnie nie wypadł, nasz wypadnie bardziej dodatnio, bardziej pomyślnie niżeli po inne lata. Ze strony rządu powitał uczestników komisarz rząd. p. Andahazy.

Wystawa chmielu przedstawia się wcale pokaźnie. Próby chmielu wystawili: Skarb Krasiczyński, Józef Gizowski z Mokran Wielkich, Bol Wierzchlejski z Adamowej Woli ad Toporów, szkoła chmielarska w Starem Siole, skarb hr. Alfreda Potockiego, Władysław Rozwadowski z Dębicy, Rozalia hr. Zamojska z Ohladowa, Ludwik Balicki z Wykoty pod Samborem, Szybalski z Morawicy, ordynacya Łańcucka (folwark Górna), Henryk Rogala Lewicki z Borów i dr. Myszkowski z Stabna (Medyka). Wielu z tych wystawców posiada już srebrne medale za uprawę chmielu.

Uczestnikom targu rozdano sprawozdanie o zbiorach w roku 1888. Wykaz cyfrowy wyniku zbiorów tegorocznych w zachodniej części Galicyi, dokonany przez komitet Tow. roln. krakowskiego przedstawia, że zebrano pszenicy 1,037.000 cetn. metr., żyta 1,190.600 cetn. m., jęczmienia 1,030.300 c. metr., owsa 1,527.000 cetn. metr., rzepaku 36.000 cetn. metr., roślin strączkowych 200 tysięcy cetn. metr., prosa 44 tysięcy, hreczki 20 tysięcy cetn. metr. (Dok, nnst.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	727,9 mm	729,6 mm	729,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,0	+17°,6	+22°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	SW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	84%	70%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr jeszcze opada przy wysokiej temperaturze i zmiennych wiatrach. Niebo pozostaje pochmurne, od czasu do czasu deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy."

Lwów, 3 października (Sprawozdanie sejmowe). Sejm wybrał na członków Rady nadzorczej Banku krajowego: Jędrzejowicza Edwarda, Kisielkę i Scipiona, na zastępców Kraińskiego Władysława i adwokata Krzyżanowskiego.

Wniosek p. Skarszewskiego o pomoc dla dotkniętych gradobiciem odesłano do komisyi budżetowej.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad ustawą gminną dla miast. Odesłany wczoraj do komisyi paragraf 16 załatwiono w ten sposób, iż warunki obieralności burmistrza określać ma ordynacya wyborcza, a ponieważ ordynacya zna wybór burmistrza tylko z grona rady miejskiej, przeto w ten sposób utrzymała się pośrednio wczorajsza poprawka p. Romanowicza. Dalsze rozdziały projektu ustawy, pomimo licznych poprawek, przyjęto bez zmiany.

Obecnie toczy się dyskusya nad poprawką p. Merunowicza, która żąda osobnego postanowienia o zarządzaniu specyalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej. Godzina trzy kwadranse na drugą. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 2 października. Wszystkie dzienniki tutejsze — z wyjątkiem *Vaterlandu*, który tylko powtórzył wczorajszy artykuł z *W. Abendpost* — umieściły osobne wstępne artykuły na cześć cesarza niemieckiego Wilhelma. Niektóre z tych dzienników dodają, że przymierze między Austro-Węgrami a Niemcami zcieśni się jeszcze więcej.

Fremdenblatt pisze: Jak podróż cesarza Wilhelma do Peterhofu nie zmierzała do żadnego specyalnego celu, ani do zawarcia specyalnych układów, tak samo podróż do Wiednia i do Rzymu nie ma żadnego szczegółowego zadania, chociaż monarchowie przez wzajemną wymianę swych myśli chcą ponownie zcieśnić dawniejsze węzły.

Pogoda piękna. Przyjazd cesarza z dworca do miasta odbędzie się w otwartych powozach.

Wiedeń, 3 października. Od wczoraj na wszystkich domach, znajdujących się przy ulicach, prowadzących z dworca kolei zachodniej do zamku cesarskiego, powiewają flagi, przeważnie godła austryackie i węgierskie, a także kolory cesarstwa niemieckiego, czarny, biały i czerwony. — Udekorowanie dworca kolei zachodniej ukończono dzisiaj w nocy. Publiczności wolno stać tylko po za szpalerami wojska. Plac przed zamkiem cesarskim został odgrodzony.

Ks. Reuss wraz z urzędnikami ambasady niemieckiej oczekuje cesarza Wilhelma w St. Poelten, dokąd osobny pociąg galowy miał przybyć dzisiaj o godz. 7 rano.

Generał kawaleryi baron Ramberg, pułkownik 7 pułku huzarów Pokorny i austryacki pełnomocnik wojskowy w Berlinie bar. Steininger, przeznaczeni do pełnienia służby honorowej przy boku cesarza Wilhelma wyjechali wczoraj na spotkanie cesarza do granicy bawarskiej, gdzie pod Simbach wsiędą do pociągu cesarskiego, a dopiero w St. Poelten zostaną przedstawieni cesarzowi Wilhelmowi przez ks. Reuss. — W St. Poelten pociąg cesarski zatrzyma się na 3 kwadranse, danem będzie śniadanie, poczem cesarz Wilhelm przebierze się w uniform austryacki. Na dworzec kolei zachodniej w Wiedniu pociąg cesarski ma przybyć o godz. 9. — Na peron cesarz wysiędzie z tej strony, z której zwykle pociągi odchodzą z Wiednia.

Policya tutejsza otrzymała liczne zapytania, czy w tych dniach z powodu jutrzejszych imienin cesarza Franciszka Józefa, lub też z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma ma się odbyć iluminacya w Wiedniu. Wobec tego dyrekcya policyi nakazała komisarzom, aby zawiadomili właścicieli domów, względnie administratorów lub inspektorów, że iluminacyi nie będzie; niechaj więc nie dadzą się wprowadzać w błąd przez czyjekolwiek zachęty do iluminacyi.

Wiedeń, 3 października. Cesarz niemiecki przybył ściśle według programu o godzinie 9 rano. Tłum kilkutysięczny zgromadził się na ulicach, wiodących z dworca kolei zachodniej do zamku cesarskiego.

Przy powitaniu cesarz Wilhelm ucałował cesarza trzykrotnie, cesarzewicza dwa razy, następnie po kolei ściskał się ze wszystkimi 33 arcyksiążętami, którzy przybyli na dworzec.

Na powitanie stawili się ministrowie wspólni Kalnoky i Kallay, pięciu ministrów gabinetu węgierskiego, wszyscy z gabinetu austryackiego, generalicya i wielka liczba dygnitarzy nadwornych i państwowych.

Długi szereg powozów dworskich posuwał się powoli przez ulice Mariahilferstrasse, Babenbergerstrasse i Burgring ku zamkowi.

Tłumy publiczności wznosiły okrzyki: Hoch! i Hurra!

Cesarz Franciszek Józef był w uniformie pruskiego generała, cesarz Wilhelm w uniformie austryackiego pułkownika, jako szef pułku piechoty Nr. 34. Hr. Herbert Bismark miał na sobie uniform kirasyerski.

Do zamku wjechano o godzinie 9 minut 40.

Wiedeń, 3 października. Cesarz Franciszek Józef miał na sobie przy powitaniu cesarza Wilhelma na dworcu kolei mundur pułkownika gwardyi pruskiej. Publiczność wiedeńska zachowywała się ogółem chłodno. Wiele domów nie udekorowano wcale. Na 18 domach przy Mariahilferstrasse nie wywieszono wcale chorągwi. Plac przed zamkiem zamknięto dla publiczności. Przed główną fasadą zamku stał 15 pułk huzarów, a z boku piechota. Po przybyciu do zamku przedstawiono cesarzowi Wilhelmowi dygnitarzy austryackich. Hr. Herbert Bismark udał się zaraz po przyjeździe do ministerstwa spraw zagranicznych, znajdującego się w pobliżu zamku cesarskiego, i bawił u hr. Kalnokyego do godz. 11¾. Cały orszak cesarza niemieckiego mieszka w zamku.

Wiedeń, 3 października. Na przedmieściach wiedeńskich Neubau i Mariahilf rozrzucono wczoraj mnóstwo kartek z napisem: „Kto nie jest żydem niech iluminuje!"

Podczas wjazdu obu cesarzy narodowcy niemieccy wrzucali bukiety z bławatków do powozu cesarskiego.

Gdy obaj cesarze przejeżdżali przez Babenbergerstrasse, narodowcy niemieccy wołali: „Niech żyje Wilhelm!"

Na dworcu kolei zapytywał cesarz austryacki hr. Herberta Bismarka z wielką troskliwością o zdrowie kanclerza.

W południe był Wilhelm II u bawiących tu arcyksiążąt, podczas gdy hr. Kalnoky i radca Szoegenyi złożyli wizytę hr. Herbertowi Bismarkowi.

Cesarz niemiecki podał na dworcu rękę namiestnikowi Possingerowi i burmistrzowi Uhlowi. Do burmistrza powiedział on, że cieszy się, iż znowu ogląda Wiedeń. Burmistrz odpowiedział, iż cała ludność wiedeńska raduje się z przyjazdu takiego gościa.

Wiedeń, 3 października. W kołach rządowych mówią teraz, że rządowi nic na tem nie zależy, w jakiej formie sejm galicyjski załatwi sprawę propinacyjną, rząd bowiem uważa ją za czysto krajową. Z tego orzeczenia zdaje się wynikać, że rząd nie obstaje już przy niezmiennem przyjęciu swego przedłożenia propinacyjnego, że zatem musiało pomiędzy przewódcami prawicy Sejmu galicyjskiego a rządem przyjść do kompromisu poufnego w sprawie wykupna propinacyi na innych, dla właścicieli propinacyi korzystniejszych warunkach. Z tego samego dobrego źródła dowiaduję się, że rząd w razie potrzeby nie będzie przeciwnym daniu papierom pożyczki propinacyjnej gwarancyi państwowej.

Wiedeń, 3 października. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, koleje rosyjskie z polecenia ministerstwa od 13 b. m. podwyższą taryfy od przewozu zboża na szlakach ku zachodniej granicy. Chodzi tu o to, aby ruch wywozowy skierować do portów nad Czarnem morzem i nad Bałtykiem, a przez to wyrządzić szkodę kolejom niemieckim i austryackim.

Wiedeń, 3 października. Przybyli do Wiednia ministrowie węgierscy: Tisza, Orczy, Szechenyi i Fejervary.

Berno, 3 października. W świeżo zamianowanej morawskiej Radzie szkolnej krajowej jest tylko jeden Czech prof. Machacz.

Buda-peszt, 3 października. *Nemzet* donosi, że przez ten czas kiedy cesarz Wilhelm z cesarzem Franciszkiem Józefem będą na łowach w Styryi, hr. Herbert Bismark pojedzie z szefem sekcyi Szoegenyi'm do Pesztu.

Monachium, 3 października. Podczas wczorajszego obiadu książę-rejent Bawaryi wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma, na który cesarz odpowiedział: Śmierć mego cesarskiego ojca i mego dziada powołała mię do ciężkich obowiązków, które mi leżały na sercu. Ale podobnie jak w r. 1870 bawarska rodzina panująca i lud bawarski z całą serdecznością podjęły inicyatywę zjednoczenia Niemiec, tak również przy objęciu przezemnie rządów wasza królewska wysokość byłeś pierwszym, który mi ulżył kłopotów przez swą serdeczną przyjaźń. Dla naszego narodu jest rzeczą konieczną ze względu na wielkie zadania, jakie ma przed sobą, aby książęta niemieccy wiernie trzymali się społem; i ja ślubuję tu z hohenzollernską wiernością dochować przyjaźni waszej królewskiej wysokości i królewskiej rodzinie bawarskiej wraz z wdzięcznem wspomnieniem o wspaniałem i serdecznem przyjęciu, jakie mię tutaj spotkało. Wzywam was wszystkich panowie wychylić ze mną kielich wraz z tym okrzykiem: Niech żyje jego królewska wysokość książe-rejent.

Książę-regent i wszyscy książęta rodziny bawarskiej odprowadzili cesarza Wilhelma na dworzec kolejowy. Cesarz i książe-regent uścisnęli się i kilkakrotnie się ucałowali; a gdy cesarz wsiadł do wagonu, jeszcze się uściskali za rękę przez okno wagonu. Poczem śród huku armat i odgłosów hymnu narodowego pociąg cesarski odjechał do Wiednia.

Berlin, 3 października. Cesarz Wilhelm z początku nie chciał dać zezwolenia na wytoczenie procesu o ogłoszenie pamiętników cesarza Fryderyka, jednak później ustąpił, ale dopiero wtedy kiedy Bismark zapowiedział ewentualnie prośbę o dymisyę.

Również zezwolenie na ogłoszenie w *Reichs-Anz.* motywów w wyjaśniającem sprawozdaniu Bismarka dał cesarz niechętnie i po długiem wahaniu.

Berlin, 3 października. Według relacyi *Kreuz Ztg* pierwsze przesłuchanie Geffckena przedwczoraj trwało siedm godzin.

Przez kilka dni korespondencye Geffckena zabierano na poczcie.

Całą dotychczasową niechęć dzienników konserwatywnych przeciw nieboszczykowi cesarzowi prześcignęła dziś *Köln. Ztg*, zaliczając tego cesarza wprost pomiędzy wrogów państwa, bo u niego było widocznie silniejszem pragnienie odkrycia przed wielbicielami w potomności tego pomnika, jaki według swego mniemania wystawił sobie w pamiętnikach, niż uczucie obowiązku względem syna, dynastyi i ojczyzny.

Berlin, 2 października. Dekret, ogłoszony przez rząd francuski względem obcych, uważają tu jako odwet przeciw Niemcom za wymaganie paszportów od podróżnych z Francyi.

Hamburg, 3 października. Wieści rozgłoszone, jakoby rodzina Geffkena miała zamiar zażądać kurateli nad Geffkenem nibyto z powodu pomieszania umysłu u niego, — są wierutnem kłamstwem; przeciwnie rodzina jego podała do sądu o uwolnienie go za kaucyą, co jednak trybunał państwa odrzucił.

Geffken przed sędzią śledczym twierdził, że cesarz Fryderyk upoważnił go ogłosić pamiętnik w trzy miesiące po śmierci.

Paryż, 3 października. Rozporządzenie Floqueta przeciw obcym podobnem jest do przepisów policyjnych, jakie w innych państwach obowiązują. Rozporządzenie to sprawi osiadłym tu obcokrajowcom nie mało kłopotu. Do obcokrajowców i podróżnych, którzy tylko chwilowo bawią we Francyi, rozporządzenie to nie ma zastósowania.

Prezydent Carnot wczoraj podpisał to rozporządzenie.

Haaga, 3 października. Katolicy holenderscy urządzają kongres w Utrechcie celem zamanifestowania swych dążności do przywrócenia świeckiej władzy papieża.

Wiedeń, 3 października. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 99·80, węgierska papierowa 89·90; akcye kolei Karola Ludwika 208·—; ruble 129·—.

Pszenica na jesień —·—.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 października 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	15
Zjednoczony dług w srebrze	82	10
Austryacka renta złota	110	30
5% austryacka renta (marcowa)	97	40
Akcye banku austro-węgierskiego	875	—
Akcye kredytowe	308	10
Londyn	121	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	60½
Dukaty austryackie	5	74
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	57½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 3/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128 25	129 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 75	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 —	92 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 20	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 70	93 70
5% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	92 50	94 —
4½% „ „ „ „ „	94 10	96 —
5% „ „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 25	103 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 8[illegible]	100 30
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	92 50	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	81 50	83 —

Lwów, dnia 2/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 2/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	93 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	84 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	90 75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	91 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	91 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	91 50

Wiedeń, dnia 2/10.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 —	81 20
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 05	82 25
4% „ „ złota „ „ 100	109 80	110 —
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 50	97 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 —	133 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 —	140 50
[illegible]% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 [illegible]5	171 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 75	171 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 15	100 35
5% „ papierowa „ „ 100	90 20	90 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 50	113
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	130 25	130 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	129 75	130 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 75	123 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjskie za 100 m.k.	104 —	104 70
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	10[illegible] —	104 80
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
5% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34 20	34 40
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 80	23 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 —	94 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 15	103 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 65	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 10	100 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 —	[illegible]5 40
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 50	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 —	99 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 60
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 —	81 40
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 50	88 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 60	100 10
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	141 —	144 50
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 40	99 —
5% Nordosty 300 „ „ 100	97 90	98 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 40	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 75	183 25
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	24 —	25 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 —	59 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 70	18 —
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 20	12 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	76 —	77 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr	113 10	113 70
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	99 50	100 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	309 80	31[illegible] —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302 75	303 25
30·—	Laenderbank „ 200 „	226 80	227 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	871 —	873 —
12·—	Unionbank „ 100 „	213 40	213 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 —	182 50
117,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2455 —	2465 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	210 50	210 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 50	219 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141 —	141 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 25	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	178 75	1[illegible]9 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	254 75	255 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107 75	108 25
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	404 —	406 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 71	5 73
20-to Frankówki „ „	9 58	9 59
20-to Markówki „ „	11 88	11 90
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 9[illegible]	9 97
Funty szterlingi „ „	12 12	12 17
Banknoty włoskie „ „	47 35	47 [illegible]
Ruble papierowe za 100 rubli	129 —	129 [illegible]

Akademik

biegły w języku niemieckim, poszukuje lekcyi za miernem wynagrodzeniem, ewentualnie za wikt i pomieszkanie. 1660 1 3

Zgłoszenia pod lit. **O. P.** poste rest. **Kraków.**

Wdowa po urzędniku

w średnim wieku, obznajomiona w każdym kierunku w gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca w mieście jako zarządczyni domu, a równocześnie może się zająć wychowaniem dzieci.

Zgłoszenia pod lit. **M. K. L.** do Admin. „N. Reformy". 1658 1 3

Winogrona stołowe

słodkie, w różnych gatunkach, **po 2 złr.** opłatnie do każdej stacyi pocztowej w koszykach po **5 kilo** wysyła za pobraniem **H. Messinger w Preszburgu.** 1659 1 3

HERBATY

wypróbowane gatunki

po cenie

złr. 2·50 i 3 za funt w. r.

Wysiewki z herbat

po 1 złr. 50 cent. za funt

polecają 1663 1 0

Porębski & Zimler

w Krakowie.

L. 1369.

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 19 i 30 października 1888 r. odbędzie się w Magistracie krośnieńskim publiczna licytacya w celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej wraz z prawem poboru dodatku gminnego od wprowadzonych napojów w obrębie miasta, tudzież prawa propinacyi w przyległych dobrach miejskich: Białobrzegi, Głowienka, Krościenko Niżne i Suchodół.

Cena wywołania 8051 złr., wadyum 10%.

Na pierwszym terminie zostanie powyższe prawo tylko powyżej, zaś na drugim także i poniżej ceny wywołania wydzierżawione.

W czasie ustnej licytacyi mogą pisemne oferty być wnoszone.

Warunki można przejrzeć w biurze Magistratu. 1662 1

Magistrat król. miasta Krosno,
dnia 28 września 1888 r.

W domu przy ulicy Floryańskiej, Nr. 3, są na III piętrze, od frontu,

3 pokoje z kuchnią

do tego osobny strych i piwnica, do wynajęcia **zaraz lub od 1 listopada b. r.**

Tamże jest także na III piętrze **pokój kawalerski do wynajęcia.**

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w tym samym domu w handlu win. 1671 1 3

Hulaj duszo!

Jedenkroć anegdot, dowcipów i facecyjek zebrał autor **„Do rozpuku"**, z illustrowaną kartą tytułową.

Cena 30 cent., z przesyłką 35 cent., należytość z prowincyi najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do księgarni

J. Leona Pordesa we Lwowie,
lub 1633 3 5
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,

poleca wielki wybór

kapeluszy damskich
piór strusich i fantazyjnych,
oraz
kwiaty paryskie.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych. 1531 11 16

Gorsety paryskie.

Kilka uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie.

Modele paryskie.

Folwark

w pięknem położeniu, obejmujący sto kilka morgów ziemi, z budynkami murowanemi, domem mieszkalnym, jednopiętrowym, o 4 pokojach na górze i kuchni, z ogrodem kilkumorgowym, owocowym i warzywnym, o 2 mile od stacyi kolejowej, a ½ mili od poczty, jest z inwentarzem żywym i martwym, kompletnym ekwipażem parokonnym, oraz tegoroczną krescencyą, lub bez tychże, **zaraz do sprzedania.**

Szczegółów udzieli Wny **Werchracki**, **skład obuwia, ul. Szajnochy we Lwowie.** 1629 4 5

Posadzki

różnego rodzaju, znane ze swej dobroci od lat 18, dostarcza z układaniem lub bez i uskutecznia też roboty zamiejscowe

Maurycy Langrock

1641 **Kraków, ul. Lubicz, 3.** 2 8

Asystenta farmacyi

potrzebuje **apteka w Myślenicach.**

Kandydaci zechcą nadsyłać swoje świadectwa przy zgłoszeniu. 1650 2 3

L. 6.637.

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Rzeszowa wyłącznego **prawa propinacyi wódek i piwa, i prawa poboru daniny komunalnej od napojów propinacyjnych,** tudzież w celu **wydzierżawienia browaru miejskiego na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891,** lub **do końca grudnia 1890,** rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową, otwartą od dnia niniejszego obwieszczenia aż do **dnia 15 października b. r. do godziny 12 przed południem** z tem nadmienieniem, że po upływie tego terminu na żądanie trzech licytantów, odpowiednie warunki posiadających, odbyć się może także licytacya ustna w owym dniu 15 października b. r. od godziny 3 do 6 popołudniu w Magistracie tutejszym.

Ceny wywołania ustanawia się następnie:

a) za prawo propinacyi wódek i piwa wszelkiego rodzaju rocznie po . . . . 17.162 złr. — ct.
b) za prawo poboru daniny komunalnej, bliżej opisanej w protokóle licytacyjnym, od napojów propinacyjnych rocznie po . . . . 16.492 złr. 18 ct.
c) za browar miejski rocznie po . . . . . 600 złr. — ct.

czyli łącznie 34.254 złr. 18 ct.

Nakoniec zastrzega się, że prawo propinacyi tylko łącznie z prawem poboru daniny komunalnej i z browarem wydzierżawionem będzie i że oferty przyjmowane będą z przyrzeczeniem czynszu dzierżawnego na 3 lub na 2 lata.

Bliższe postanowienia zawiera protokół licytacyjny, który przeglądać można w Magistracie. 1670 1 2

Magistrat miasta Rzeszowa, d. 26 września 1888 r.

SERBSKIE LOSY PAŃSTWOWE

z roku 1888 po 10 franków.

Rocznie trzy ciągnienia premiowe i trzy amortyzacyjne

z głównemi wygranemi

franków 300.000 w złocie

250.000, 150.000, 100.000 itd.

bez żadnego potrącenia.

Cena subskrypcyjna 6 złr. 50 ct.

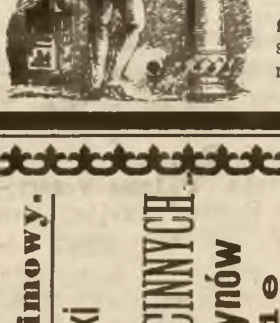
Zadatek 2 złr. 50 ct., dopłata reszty po repartycyi.

W Krakowie zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje

DOM BANKOWY ALBERTA MENDELSBURGA

Rynek główny, Nr. 15. 1655 2 3

!Cesarska Tinktura złota i srebra!



do natychmiastowego złocenia, posrebrzania i naprawiania wszelkich możliwych przedmiotów, jak ramy, drzewo, metal, szkło, porcelana, wosk, skóry, figury gipsowe, towary koszykarskie, aksamit, plusz, jedwab itp. dla celów sztuki i dekoracyi.

Nadaje się szczególnie do zupełnego odnawiania wszystkich aparatów kościelnych. Użycie dla każdego bardzo pojedyncze, przez pociągnięcie dodanym penzlem na zimno. 1588 5 25

Co do lustru, czystości, trwałości i taniości nie przewyższone. Cena flaszki wraz z penzlem i sposobem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr., 12 fl. 9 złr. Przesyłka za nadesłaniem pieniędzy albo za zaliczką. Zlecenia adresować do: **Vertretung Chemischer Produkte, Brünn, Ferdinandsgasse, 8.**

Na sezon jesienny i zimowy.

Filia wiedeńskiej fabryki
(istniejąca od lat 50)

UBIORÓW MĘSKICH I DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

ulica Grodzka, L. 9, I wschody,

we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1,
w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156,
w Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),

poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy**, zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe . . . od złr. 13—30
Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . . od złr. 25—42
Paltoty . . . . . . od złr. 15—40
Spodnie jesienne lub zimowe od złr. 4—10
Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Haweloki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz

wielki wybór ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 5 25

Najtańsze źródło zakupna na zimową porę i Boże Narodzenid!

J. & S. KESSLER w BERNIE

Ferdinandsgasse, Nr. 7-N.

przesyła za zaliczką: 1552 4 12

10 mtr. **Pakłaku zimowego** na suknie damskie, podwójna szerokość	złr. 5.50
10 mtr **Valerie flaneli** na damskie suknie, najnowsze wzory	złr. 4.—
10 mtr. **Kałmuku**, ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 2.70
10 mtr. **Barchanu**, ciężki gatunek, najnowsze wzory	złr. 3.—
10 mtr. **Materyi na szlafroki**, w kratki, najnowsze wzory	złr. 2.50
29 łokci **Barchanu prośnickiego**, niebieski i brązowy 5 złr., biały i czerwony	złr. 6.—
3.10 mtr. **Materyj na garnitur męski zimowy** Ia złr. 5.50, IIa	złr. 3.75
2.10 mtr. **Na Paletot zimowy**, modne, Ia złr. 10, IIa	złr. 6.—
2.10 mr. **Na Zarzutki**, modne,	złr. 6.—
6 sztuk **Czapek pluszowych** dla mężczyzn i chłopców	złr. 1.50
1 **Kołdra zimowa, zapałowa**	złr. 3.—
1 **Koc na konie**, 190 cm. dł., 130 cm. szer., Ia żółty złr. 2.50, bury	złr. 1.50
1 **Chustka Angora** na zimę $^{10}/_{4}$, Ia złr. 6, IIa	złr. 2.80
1 **Jupka damska wełniana** (Jersey), we wszyst. kolorach modnych, Ia złr. 3, IIa	złr. 1.50
3 **Jupki filcowe** (Filzrocke), bufiaste, czerwone, siwe i brązowe	złr. 3.—
6 par **Pończóch zimowych**, robionych, w wszystkich kolorach, w paski	złr. 1.50
1 **Prześcieradło** 2 metry długie, bez szwu	złr. 1.50
10 mtr. **Chodnika**, ciężki gatunek	złr. 3.50
1 **Koszula męska**, biała lub kolorowa, Ia złr. 1.80, IIa	złr. 1.20
3 **Koszule dla robotników**, z ciężkiego Oxfordu	złr. 2.—
3 pary **Kolesonów** z barchanu, płótna, Ia złr. 2.50, IIa	złr. 1.80
6 par **Skarpetek zimowych**, robionych, we wszystkich kolorach	złr. 1.10
6 **Koszul damskich** z mocnego płótna i Chifonu, Ia złr. 5, IIa	złr. 3.25
3 **Kaftaniki nocne** z Chifonu, haftowane, Ia złr. 4, IIa	złr. 1.80
1 **Firanka jutowa**, turecki deseń Ia złr. 3.50, IIa	złr. 2.30
1 **Nakrycie** na stół i na 2 łóżka, rypsowe, złr. 4.50, jutowe	złr. 3.50
29 łokci **Płótna domowego**, ciężki gatunek $^{5}/_{4}$ złr. 5.50, $^{4}/_{4}$	złr. 4.20
29 łokci **Oxfordu**, najnowsze desenie	złr. 4.50
29 łokci **Kanafasu**, najnowsze desenie, najlepszy gatunek	złr. 6.—
3 **Obrusy**, we wszystkich kolorach, $^{8}/_{4}$ złr. 2, $^{6}/_{4}$	złr. 1.—

Wzory darmo i opłatnie.

Specyalnie dla Dam!

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój **sklep modniarski** w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących, jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itp. **Ceny konkurencyjne.**

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

1648 2 9 **Leonora Weisslitz,**

w Krakowie, Plac Franciszkański L. 1, przy Magistracie, naprzeciw pomnika Zyblikiewicza.

NOWE SERBSKIE LOSY PAŃSTWOWE

z roku 1888 po 10 franków.

Subskrypcya tychże nastąpi w pierwszych dniach października po cenie **6 złr. 50 centów za sztukę.** Losy te wyposażone są

głównemi wygranemi

w kwocie franków

300.000, 250.000, 150.000, 100.000, 75.000 itd.

a najmniejsza wygrana podwyższa się do **40 franków.**

Zadatek na każdy subskrybowany los wynosi **tylko 2 złr.**, reszta zaś do zapłacenia po repartycyi.

Przyjmuje zgłoszenia subskrypcyjne

Jakób Hochstim,
kantor wymiany.

1640 4 4 **Kraków, Rynek główny, linia A—B.**

Trzy pokoje

nyża, przedpokój i kuchnia na III piętrze (stanowiące całe piętro),

Pokój i kuchnia na III piętrze w oficynie, przy **ulicy Floryańskiej, Nr. 4, każdego czasu do wynajęcia.** 1618 5 6

Wiadomość u właściciela tamże.

Oficyalista

biegły w rachunkowości, obznajomiony z kontrolą gospodarską i lasową, uzdolniony do prowadzenia korespondencyi w języku polskim i niemieckim, **znajdzie umieszczenie.**

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr w Miżyńcu** poczta **Miżyniec.**

Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 1637 2 3

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

111 57 0

Już nie ma nagniotków!

„Eureka"

najznakomitszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom i naroślom skórnym wynalazku aptekarza **Kazimierza Jonasza.**

1000 świadectw i listów potwierdzających skuteczność. 110 24 0

Skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena 60 centów.

Mieszkania

do wynajęcia

w domu przy ulicy Kanoniczej, L. 16,
6 pokoi i kuchnia na I piętrze.
6 pokoi i kuchnia na II piętrze.
Stajnia i wozownia. 1416 10 0

Wiadomość u stróża.

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 24 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

HOTEL LONDYNSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.

W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 13 36

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
½ **tuzina lnianych chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅓ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅓ m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym **gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^{8}/_{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wydajemy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

1475 9 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Suklennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosz orysy tychże udziela się bezpłatnie.

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Złoczowie opróżnioną jest posada prowizorycznego **urzędnika technicznego** z płacą miesięczną 60 złr., dyetami 1 złr. i kilometrowem po 12 złr., od 1 stycznia 1889 r. Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, zechcą wnieść podania do Wydziału powiatowego najdalej do **30 października 1888 r.** i załączyć dowody odbytych studyów technicznych, praktycznego uzdolnienia (szczególnie znajomości budowy i administracyi dróg), tudzież poświadczenie wieku i dotychczasowego zatrudnienia.

Wydział powiatowy w Złoczowie.
1649 2 3

Asystent lub magister farmacyi

znajdzie zaraz stałe umieszczenie.

Wiadomości udzieli **Wł. Próchnicki,** magister w aptece Wgo Gralewskiego w Krakowie.
1656 2 2

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
1557 16 30

Wystawa fotoplastyczna

ulica Grodzka, 47, I piętro.

Na ogólne żądanie jeszcze do niedzieli 7 października włącznie.

Otwarta codziennie
od godz. 4 po południu do 9 wieczór.

Wstęp 20 cent., dzieci 10 cent.

We czwartek
SZWAJCARYA.
W piątek
PARYŻ.
W sobotę
EGIPT i PALESTYNA.
W Niedzielę
NOWY YORK.

W niedzielę przed południem od godz. 9 do 1
Wspaniałe zamki króla Ludwika II.

Koniec seryj tego cyklu nieodwołalnie w niedzielę 8 października wieczór. 1653 3 6

PAPIER D'ALBESPEYRES

PAPIER ALBESPEYRES'A

Przeciwko Chorobom chronicznym jak to choroby ... paraliże, choroby nerwowe, astmy, katary, choroby dzieci i starców ...

ŻADNE LEKARSTWO NIE JEST SKUTECZNIEJSZE JAK WEZYKATORYA NA RAMIENIU.

wielkości srebrnej pięcio-frankówki podtrzymywana prawdziwym Papierem Albespeyres'a

LICZNE FAŁSZOWANIA. Uniknąć je można przyjmując tylko pudełka tego papieru z podpisem Fumouze-Albespeyres i stemplem Unii Fabrykantów.

FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, Fb. St-Denis, Paris
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

114 19 0

Winogrona

wiedeńskie, kuracyjne

oraz inne

OWOCE

otrzymuje **codziennie** świeże transporta i poleca się

handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie. 1602 3 3

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilo koszykach, opłatnie po **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w elegano. 5-kilo baryłkach, opłatnie **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

1570 17 20 **Georg Lehner, Vöslau.**

W Jaśle

jest do wydzierżawienia

Hotel

wraz z domem zajezdnym i ogrodami warzywnemi od 1 maja 1889 roku.

Wiadomości udziela **Dr. Steinhaus** przy ulicy Poselskiej, L. 17. 1605 3 5

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,

dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład w **Krakowie w aptece E. Stockmara.** 1377 5 12

Odmrożenia wszelkiego rodzaju wylecza radykalnie „**Polaryna**" aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena 60 ct.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski